

*Sygn. akt IV Ka 207/13*

## WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Dnia 21 maja 2013 roku.**

**Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim w IV Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:**

**Przewodniczący SSA Stanisław Tomasiak**

Protokolant Agnieszka Olczyk

przy udziale -----

po rozpoznaniu w dniu 21 maja 2013 roku

sprawy **A. K.**

obwinionej z art. 51 § 1 kw

z powodu apelacji wniesionej przez obwinioną

od wyroku Sądu Rejonowego w Radomsku

z dnia 23 listopada 2012 roku sygn. akt II W 119/12

na podstawie art. 437 § 1 kpk w zw. z art. 109 § 2 kpw i art. 624 § 1 kpk w zw. z art. 119 kpw

**1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,**

2. zwalnia obwinioną od opłaty za drugą instancję i wydatków poniesionych przez Skarb Państwa w postępowaniu odwoławczym.

*Sygn. akt. IV Ka 207/13*

## UZASADNIENIE

**A. K. została obwiniona o to, że** dniu 05.01.2012 roku około godz. 23:00 w R. przy ul. (...) zakłóciła spoczynek nocny T. F. w ten sposób, że spowodowała hałas poprzez uderzanie w podłogę w swoim mieszkaniu n/n przedmiotem,

**tj. o wykroczenie z art. 51 § 1 k.w.**

**Sąd Rejonowy w Radomsku wyrokiem z dnia 23 listopada 2012 roku w sprawie II W 119/12:**

1. obwinioną A. K. uznał za winną popełnienia zarzucanego jej wykroczenia i za to na podstawie art. 51 § 1 k.w. wymierzył obwinionej karę 150 (stu pięćdziesięciu) złotych grzywny;

2. zasądził od obwinionej A. K. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 80 (osiemdziesięciu) złotych tytułem zwrotu kosztów sądowych, zwalniając ją od obowiązku poniesienia pozostałej części tych kosztów.

Apelację od powyższego wyroku wniosła obwiniona A. K.

**Apelacja obwinionej jak wynika z jej treści** wywiedziona z podstawy art. 438 pkt 2 i 3 kpk w zw. z art. 109 § 2 kpsw zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła:

- 1) błędą wykładnie,
- 2) dowolną, wybiórczą ocenę dowodów;
- 3) pominięcie zgłaszanych wniosków dowodowych;
- 4) sprzeczność w ustaleniach faktycznych;
- 5) niewspółmierność wymierzonej kary;
- 6) brak należytej reprezentacji obwinionej

***W konkluzji skarżąca wnosiła o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie jej od zarzucanego czynu. Ponadto wnosiła o zwolnienie z kosztów postępowania apelacyjnego.***

***Sąd Okręgowy zważył, co następuje:***

***Apelacja obwinionej jest oczywiście bezzasadna, a zarzuty w niej podniesione nie zasługują na uwzględnienie.***

Odnosząc się do zarzutów zawartych w skardze apelacyjnej należy stwierdzić, że zarzut błędu w ustaleniach jest trafny, gdy zasadność ocen i wniosków przyjętych przez sąd I instancji nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania, a błąd ten mógł mieć wpływ na treść orzeczenia. Zarzut ten nie może sprowadzać się tylko do zakwestionowania stanowiska sądu, ale powinien wskazywać nieprawidłowości rozumowania sądu. Sama możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu odmiennego poglądu nie prowadzi do wniosku o popełnieniu przez sąd błędu w ustaleniach faktycznych. Wobec tego należy stwierdzić wbrew wywodom skarżącego, apelacja sprowadza się w istocie rzeczy do zanegowania prawidłowych ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd I instancji, a dotyczących sprawstwa obwinionej A. K.. Opiera się ona na odmiennej interpretacji zebranych w sprawie dowodów i nie przedstawia jakichkolwiek przekonujących argumentów, podważających prawidłowości i słuszności rozumowania Sądu I instancji. Skarżąca nie wykazała bowiem w żaden sposób, że rozumowanie Sądu meriti było wadliwe bądź nielogiczne. Natomiast zarzuty przedstawione w skardze apelacyjnej mają wyłącznie charakter subiektywnej polemiki opierającej się na korzystnej dla obwinionej ocenie dowodów, nie znajdującej potwierdzenia w realiach niniejszej sprawy. Chodzi tu oczywiście o to, że skarga apelacyjna nie przedstawia żadnych ważkich argumentów potwierdzających wadliwe rozumowanie Sądu I instancji. Dokonane bowiem przez Sąd I instancji ustalenia w pełni odpowiadają zebranym w sprawie dowodom, a nade wszystko są wynikiem wszechstronnej oraz wnikliwej ich analizy. Zważyć trzeba, iż przekonanie Sądu I instancji o istnieniu niepodważalnych dowodów na sprawstwo obwinionej A. K. pozostaje pod ochroną prawa procesowego, jako że nie wykracza przez normy zasady swobodnej oceny dowodów wyrażonej w treści art. 7 kpk. Jednocześnie zaś konkluzje Sądu I instancji stanowią wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak niekorzyść obwinionej (art. 4 k.p.k.), a nade wszystko zostały wyczerpująco i logicznie – z uwzględnieniem wskazań wiedzy, doświadczenia życiowego i prawidłowego rozumowania – uzasadnione w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku (art. 424§1 pkt 1 k.p.k.).

Nie budzi wątpliwości, że Sąd I instancji szczegółowo odniósł się do wszystkich okoliczności faktycznych ujawnionych w toku przeprowadzonego postępowania dowodowego. Skarżąca zaś negując dokonaną w sposób prawidłowy przez Sąd I instancji ocenę dowodów oraz podnosząc zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, nie przytacza w rzeczywistości żadnych, dostatecznych argumentów, które podważałyby trafność ustaleń faktycznych, będących podstawą przedmiotowego rozstrzygnięcia, poza takim jedynie, że ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego nie dawała podstaw do przypisania jej zarzucanego czynu. Nie jest to argument dostateczny i wystarczający do obalenia ocen przeprowadzonych przez sąd merytoryczny. Dowody na jakich Sąd I instancji oparł swoje wnioski dotyczące sprawstwa obwinionej są bowiem w swej wymowie jednoznaczne i nie budzące wątpliwości. Sąd Rejonowy bowiem tak wnikliwie i rzetelnie ocenił materiał dowodowy, że Sąd Okręgowy w całości tą ocenę podziela.

Do poczynienia prawidłowych ustaleń faktycznych, na gruncie analizowanej sprawy w pełni uprawniały Sąd Rejonowy rzetelnie i kompleksowo ocenione przede wszystkim osobowe źródła dowodowe. Sąd I słusznie uznał za wiarygodne zeznania T. F., U. K., i M. S.. Przede wszystkim podkreślenia wymaga fakt, że wersję pokrzywdzonego potwierdziło dwóch, niezależnych świadków w tym sąsiadka mieszkająca na tym samym pięttrze co obwiniona i funkcjonariusz policji, którzy słyszeli odgłosy dochodzące z mieszkania obwinionej. Trudno też przyjąć jak wskazał słusznie Sąd meriti by pokrzywdzony T. F. bezpodstawnie wzywał policję jedynie po to by sprawić przykrość obwinionej A. K.. Tym bardziej, że prezentowana przez niego wersja, iż jego żona zadzwoniła na P. bowiem z domu obwinionej dobiegał hałas, a dziecko nie mogło spać jest racjonalna i spójna. Przede wszystkim nie można tracić z pola widzenia faktu, że funkcjonariusze policji, którzy przyjechali na interwencję również słyszeli hałas dochodzący z mieszkania obwinionej. Trudno w takiej sytuacji o bardziej obiektywny dowód w sprawie. Świadczyć to też musi, wbrew temu co twierdziła obwiniona, iż była ona obecna w mieszkaniu. Zatem gdyby czuła się niewinna otworzyłaby drzwi chcąc wyjaśnić sytuację. Natomiast A. K. zdawała sobie sprawę, że postępuje niewłaściwie i dlatego nie otworzyła drzwi policji.

W związku z powyższym wyjaśnienia obwinionej, iż w dniu zdarzenia nie było jej mieszkaniu, a hałas powodował bawiący się kot jawią się jako całkowicie niewiarygodne i uznać je należy za przyjętą linię obrony nie znajdującą potwierdzenia w zebranych materiale dowodowym. Trudno bowiem uwierzyć w taki zbieg okoliczności, by bawiący się kot przestał hałasować akurat po przyjeździe policji. Poza tym zadziwiającym jest fakt, iż obwiniona nie będąc w mieszkaniu dokładnie wiedziała co robi jej kot. Ponadto obwiniona raz twierdziła, że nie było jej w mieszkaniu, a następnie że chodziła po domu w zimowych butach i stąd ten hałas.

Sąd Rejonowy słusznie, też oddalił wnioski dowodowe co do przesłuchania wszystkich sąsiadów. Wiadomym jest bowiem, że z uwagi na specyfikę bloku w niektórych mieszkaniach przedmiotowego hałasu nie było słyhać.

Reasumując nie budzi wątpliwości, że Sąd I instancji szczegółowo odniósł się do wszystkich okoliczności faktycznych ujawnionych w toku przeprowadzonego postępowania dowodowego, albowiem przy wydaniu zaskarżonego wyroku miał na względzie wszystkie zebrane w sprawie dowody, które wnikliwie i starannie rozważył zarówno na korzyść, jak i niekorzyść obwinionej A. K. (art. 4 kpk), a w sporządzonym uzasadnieniu wyroku przedstawił w sposób przekonujący, argumenty na poparcie swego stanowiska. Argumentacja zaprezentowana przez Sąd Rejonowy w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku nie narusza w żaden sposób zasady swobodnej oceny dowodów. Swobodna ocena dowodów nakazuje bowiem, aby Sąd ocenił znaczenie, moc i wiarygodność materiału dowodowego w sprawie na podstawie wewnętrznego przekonania z uwzględnieniem wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego, nie będąc przy tym związany żadnymi ustawowymi regułami dowodowymi (tak też SN w wyroku z 8.04.1997 r., IV KKN 58/97, Prokuratura i Prawo 1998/217). W ocenie Sądu Okręgowego rozumowanie przytoczone przez Sąd Rejonowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku spełnia te wymogi z uwagi na fakt, iż ocena wartości zebranych dowodów została dokonana przez Sąd I instancji wszechstronnie, we wzajemnym kontekście, zgodnie z wiedzą i doświadczeniem życiowym. Z uwagi na to należało uznać, iż w żaden sposób nie można mówić o błędzie w ustaleniach faktycznych oraz obrazie przepisów prawa procesowego.

W związku z tak ustalonym stanem faktycznym niewątpliwym jest, że obwiniona A. K. swoim zachowaniem wypełniła dyspozycję art. 51 § 1 k.w. O jej umyślności działania niech świadczy choćby fakt, że przestała hałasować jak przyjechała policja. Doskonale wiedziała, że postępuje źle i hałasowała z pełną premedytacją.

Zważyć więc trzeba, iż Sąd Rejonowy dokonał nie tylko prawidłowych ustaleń faktycznych oraz rzetelnej i wnikliwej oceny zebranych dowodów, ale także właściwie ocenił zachowanie oskarżonej i uwzględnił całokształt okoliczności podmiotowych i przedmiotowych rzutujących na wymiar orzeczonej wobec A. K. kary grzywny. Nie można pominąć bowiem faktu, iż swoim zachowaniem obwiniona utrudniała odpoczynek 2,5 rocznemu dziecku T. F.. Zatem orzeczona grzywna nie jest rażąca niewspółmiernie surowa. Przede wszystkim, zważyć należy, iż w aspekcie ugruntowanego orzecznictwa Sądu Najwyższego w zakresie zasad wymiaru kary i środków karnych. Wypływa z niego konkluzja, iż zmiana kary w instancji odwoławczej nie może nastąpić w każdym wypadku, w którym jest możliwa wedle własnej oceny Sądu Odwoławczego, lecz wtedy tylko, gdy kara orzeczona nie daje się zaakceptować z powodu różnicy pomiędzy nią a karą sprawiedliwą, różnicy o randze zasadniczej i rażącej (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 lutego

1995 roku, KZS 4/96 poz. 42; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 lipca 1972 roku, V KRN 230/72, niepublikowany). Podzielając powyższy pogląd Sądu Najwyższego, Sąd Okręgowy zważył również, iż rażąca niewspółmierność kary określona w art. 438 pkt 4 k.p.k. zachodzi wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można przyjąć, iż zachodzi wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez Sąd I instancji, a tą, jaką należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej w następstwie prawidłowego zastosowania dyrektyw wymiaru kary przewidzianych w art. 53 k.k. w zw. z art. 56 k.k. oraz zasad ukształtowanych przez orzecznictwo Sądu Najwyższego

Z uwagi na powyższe zaskarżony wyrok należało utrzymać w mocy jako słuszny i odpowiadający przepisom prawa.

W oparciu o przepisy powołane w sentencji wyroku, Sąd Okręgowy zwolnił obwinioną A. K. od opłaty za drugą instancję i zwrotu wydatków poniesionych przez Skarb Państwa w postępowaniu odwoławczym.